

## Moja pasja w mojej głowie

Autor tekstu: **Anna Odziomek**

To był zdecydowanie najgorszy dzień w moim życiu. Nic nie zapowiadało tak wielkiej katastrofy, a jednak. Zdarzyło się. No i chcąc nie chcąc porażka była blisko mnie. W zasadzie tuż za mną. Śledziła mnie od pewnego czasu, dawała znać o sobie, nie bacząc na porę dnia, czy nocy. Byłam kompletnie zdana na jej łaskę, w pewnym sensie istniałyśmy jak jeden organizm.

A wszystko zaczęło się w zwykły styczniowy dzień w roku, który dla tych bardziej ufających czarom i magii miał stanowić początek końca — 2012. No, ale dlaczego właśnie wybrano mnie? Dlaczego to ja miałam stać się ofiarą? Poranna kawa straciła cierpki, fantastyczny smak, którym jeszcze do wczoraj delektowałam się godzinami. Najbardziej wypieczone tosty przypominały raczej gumowy placek na widok którego ślinił się wyłącznie mój pies.

Stałam tak przy kuchennym stole, gdy nagle dotarło do mnie, że zostałam kompletnie sama. Puk puk! — wołałam do głębi mojej duszy, ale nikt nie odpowiadał. Nawet echo zdawało się nie istnieć w mojej głowie. Spojrzałam wzrokiem posępnym, takim jak wtedy, gdy zatrulałam się tanim kebabem na dworcu autobusowym. Żal, ból, pustka? No dobrze, skoro już teraz stworzyłam taki ciężki, depresyjny nastrój, to znaczy, że najwyższa pora powiedzieć co się tak naprawdę wydarzyło tego feralnego poranka....

Zrozumiałam, że nie mam pasji. Pomyślałam sobie, że jestem jakaś dziwna, może coś jest ze mną nie tak? Nic mnie nie bawi, nic nie interesuje. Chodzę do kina, ale każdy seans kończę w głębokiej fazie REM. Grywam w bilarda, ale tylko dlatego, by zabić czas. Większość czynności, które wykonuję robię w zasadzie z tego samego powodu — by przetrwać. Owszem był taki czas, gdy czynnie uczestniczyłam w dodatkowych zajęciach sportowych, chodziłam na imprezy te mniejsze kameralne no i te, gdzie się tonie w gęstwinie spoconych, rozkręconych w rytm muzyki ciał. Ciężko zarobione pieniądze umożliwiały mi wydawanie ich na kompletnie niepotrzebne, oddające hołd najbardziej próżniaczej fanaberii na jaką miałam ochotę. Miałam wszystko, nie czując żadnego zadowolenia. Nic.

A teraz, gdy widzę mnóstwo rozbawionych uczestników entej edycji „Mam talent” to po prostu złość we mnie wzmagą. Narasta przy tym nietypowe poczucie zazdrości, może szczypty zawiści. Patrzę na moje sztalugi, na płótno bez żadnej barwy. Z wyrzutem spoglądam na zakurzoną maszynę do pisania, przypięte byle jak i byle gdzie fragmenty moich wierszy. Napchana do granic wytrzymałości zawiasów szafa stoi zamknięta na metalową kłódkę. Nie otworzę jej, nie chcę by tysiące niepotrzebnych, a z jakim apetytem na



życie chomikowanych gadżetów wyleciało na mnie przy pierwszej próbie uchylenia drewnianych drzwiczek. Na oknie kwiaty pożółkłe, poblądłe, kłaniają się nisko, łodygami oplatając żeberka kaloryferów. Boją się chyba i tęsknią za dobrą ręką opiekunki. A mnie nic się już nie chce. Regały ugięte od nadmiaru książek, płyty niedbale upchnięte w kartonowych pudłach, byleby tylko daleko ode mnie. W przedpokoju walizka, nawet pełna, wyszykowana na podróż. Nie to raczej ta, z którą wróciłam w zeszłym roku z wakacji. Stoi i czeka, czy jeszcze się przyda. A gdybym знаła odpowiedzi na te i inne pytania, gdybym sama wiedziała jak się to wszystko potoczy. Nieustannie powracające pytania o sens mojego życia, o istotę bytu tu i teraz. Ja i miliony zabawek wykupionych z allegro, po promocyjnych cenach, tak długo wypatrywane, wyczekiwane — by teraz nie znaczyć nic.

Dziś jest czwarty dzień tygodnia, wieczorem udaję się ze znajomymi do kina, potem jakieś małe piwko w jednej z naszych ulubionych knajpek. Będzie jak zawsze, wesoło i kolorowo. Taki w końcu jest ich magiczny świat, pełen gestów, symboli i półsłówek. Bo czy w ogóle kogoś

zainteresuje to, że posiadanie można blefować. Myślę o udawaniu czegoś, co nie istnieje, o kreowaniu fałszywego obrazu siebie samego. Tworzeniu otoczki do tego, by czuć się lepiej. Wmawianiu sobie, że ma się mnóstwo zainteresowań, nie mając chęci tak naprawdę na nic szczególnego. Opowiadanie z przejściem o nowej sztuce, filmie, sensacyjnej powieści, tylko po to, by zaistnieć wśród innych. Utrzymywanie przy życiu dialogu o tym gdzie byliśmy, lub zamierzamy wyjechać na wakacje, gdy celem staje się pochwała nowych zabawek kupionych z myślą o urlopie. Masowo gromadzone kolekcje z mennic, wydawnictw, prenumerat trafiają prędzej, czy później na zasłużone miejsce w piwnicy lub strychu. I wcale się temu nie dziwią.

A gdybym przeszła metamorfozę myślenia? No, to teraz byłoby zupełnie inaczej. Widzę sens i logikę w zbieraniu czegokolwiek, dopatruję się nawet radości w kolekcjonowaniu niepotrzebnych rzeczy. Rozumiem zachwyty człowieka nad małym zasuszonym owadem, tysięcznym wyjątkowym znaczkiem pocztowym, setnym nagraniem bluesa. I to wszystko zaczyna być takie ludzkie i naturalne. Rozmowy o tym co bawi, interesuje dodają poczucia własnej wartości, pozwalają budować moją wewnętrzną planetę. Świat gęstnieje nagle od nadmiaru refleksji, przemyśleń, wypowiedzianych teorii, postawionych i obalonych przez innych pasjonatów też. Zaczynam dokonywać ocen kolejnych gadżetów, wysilam umysł w poszukiwaniu tego co nowe, ciekawe, nietuzinkowe, a na co przeznaczę prawdopodobnie niemałą sumę. Wpadam na coraz to nowsze pomysły, proponuję wymianę starych, niepotrzebnych nart na reprodukcję dzieła znanego tylko mi malarza. Ale dzięki zmianie myślenia czuję, że żyję, że jestem i tak jak inni ludzie taplam się w szczęściu. Bo sami już wiecie jakie byłoby moje życie bez pasji i dlatego postanowiłam pokazać Wam dwa skrajne spojrzenia na ten temat. To pięcioliterowe słowo odmieniane przez wszystkie przypadki potrafi przynieść tyleż samo radości, co cierpienia. Wybór drogi oczywiście zależy przede wszystkim od Nas samych. Poranna kawa może mieć fantastycznie cierpki smak do końca życia, a tosty być przepysznie chrupiącymi. A jak się je w towarzystwie kudłatego psiego przyjaciela, to dopiero szczęście.

#### **Anna Odziomek**

Ur. 1983. Ukończyła administrację. Zawodowo związana była z sądem. Obecnie pracuje w Redakcji [Moje Miasto Trójmiasto.pl](http://www.moje_miasto_trójmiasto.pl), gdzie pisze artykuły o bezpieczeństwie. Wraz z córką mieszka w Redzie.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 11-02-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7755) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7755>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu [Racjonalista.pl](http://www.racjonalista.pl) jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną

własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)